PEWNEGO RAZU W AFRYCE...

STAŁ NA ŁĄCE FRANEK – BOCIEK,
KTÓRY MIAŁ W AFRYCE CIOCIĘ
CO ROK NIM NADESZŁY CHŁODY
LATAŁ DO NIEJ PO PRZYGODY

NO I TROCHĘ TEŻ Z POWODU,
ŻE SIĘ LĘKAŁ BARDZO CHŁODU
A Z SZALIKIEM BOĆKA PRZECIE
NIE WIDZIANO JESZCZE W ŚWIECIE.

CIOCIA POMOC Z FRANKA MIAŁA
CHĘTNIE WIĘC GO ZIMOWAŁA.
GDY WIECZORY ZAPADAŁY
BOĆKI BAJKI KLEKOTAŁY.

RAZ W UPALNY WIECZÓR JESZCZE,
CHOĆ PACHNIAŁO NIECO DESZCZEM,
WIELE ZWIERZĄT SIĘ ZEBRAŁO
O CZYMŚ MOCNO ROZPRAWIAŁO.

A POWODEM PORUSZENIA
BYŁ FAKT GOŚCIA SIĘ ZJAWIENIA -
W BAOBABIE ZAMIESZKAŁA
CZARODZIEJKA – WRÓŻKA MAŁA.

TKWI NA DRZEWIE OGŁOSZENIE
- „SPEŁNIĆ MOGĘ WAM ŻYCZENIE
ALE W ZAMIAN COŚ MI DACIE
COŚ CO TERAZ POSIADACIE”

WSPÓLNIE DUMAJĄ ZWIERZĘTA:
- TO OKAZJA NIEPOJĘTA
ABY SPEŁNIĆ SWE MARZENIA
I CO CHCEMY TO POZMIENIAĆ.

NA ODWAGĘ SŁOŃ SIĘ ZBIERA
I DO WRÓŻKI PUKA TERAZ
- RZEKNĘ WRÓŻKO CI W SEKRECIE,
ŻE NAJBARDZIEJ PRAGNĘ W ŚWIECIE

NIECO MNIEJSZE USZY NOSIĆ
O NIE ZATEM CHCĘ CIĘ PROSIĆ.
ODDAM W ZAMIAN SWOJE SZARE
BO SĄ WIELKIE PONAD MIARĘ.

WRÓŻKA SKRZYNIĘ UCHYLIŁA,
KARTECZKĘ W NIEJ ZAMIEŚCIŁA
ŻE SŁOŃ USZY SWE ODDAJE..
(ALBO TAK MI SIĘ WYDAJE)

GOŚĆ POCZEKAĆ MIAŁ DO RANA
BY ZASZŁA W WYGLĄDZIE ZMIANA.
NA ODCHODNYM WYPIŁ SZKLANKĘ
ZIÓŁ WSZELAKICH I ZJADŁ PIANKĘ.

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

W DRZWIACH SIĘ Z ZEBRĄ MAŁĄ SPOTKAŁ
TA WBIEGŁA SZYBKO DO ŚRODKA
KRZYCZY NIEMALŻE OD PROGU,
ŻE CHCE PIĘKNYCH, DŁUGICH ROGÓW.

ODDA W ZAMIAN PASKI BIAŁE
CHCE MIEĆ CZARNE CIAŁO CAŁE.
WRÓŻKA SKRZĘTNIE ZNÓW NOTUJE
I CZYM MOŻE TO CZĘSTUJE.

OBIECAŁA TUŻ PO ŚWICIE
ZMIENIĆ ZEBRĘ CAŁKOWICIE.
WYSKOCZYŁA ZEBRA Z DRZEWA
Z TEJ RADOŚCI SKACZE, ŚPIEWA.

A PRZED WEJŚCIEM W KAŻDĄ STRONĘ
WIJE ZWIERZĄT SIĘ OGONEK:
TKWIĄ W NIM PŁAZY, STOJĄ PTAKI
KAŻDY PROBLEM PRZYNIÓSŁ JAKIŚ.

CHCE ŻYRAFA PEŁZAĆ W TRAWIE,
MA PRAKTYKĘ W TYM – NO PRAWIE
A GORYLI SPORYCH PARA
O SKRZYDEŁKA SIĘ JUŻ STARA.

SKORPION O LWIĄ GRZYWĘ PROSI
A TO HECA SIĘ ZANOSI.
POTEM PRZYSZŁY DROMADERY
CHCĄ NURKOWAĆ – WSZYSTKIE CZTERY.

DO PÓŁNOCY WRÓŻKA MAŁA
ZWIERZĄT WIELU WYSŁUCHAŁA
RZEKŁA GRZECZNIE DO WIDZENIA
- JUTRO SPEŁNIĘ WAM MARZENIA.

LEDWIE SŁONKO RANKIEM WSTAŁO,
JASNYM SIĘ DLA WSZYSTKICH STAŁO,
ŻE ICH WRÓŻKA ODMIENIŁA
LECZ TA ZMIANA DZIWNA BYŁA.

NIKT ZNAJOMYCH NIE POZNAWAŁ
TO DOPRAWDY SMUTNA SPRAWA.
UCIEC CHCIAŁY JUŻ ZWIERZĘTA
NARAZ WRÓŻKA UŚMIECHNIĘTA

TAK DO ZWIERZĄT TYCH ZAGADNIE
- WYGLĄDACIE TERAZ ŁADNIE?
POSPEŁNIAŁAM WAM MARZENIA
LECZ NATURY SIĘ NIE ZMIENIA.

MACIE USZY, SZYJE, ROGI,
OSTRE ZĘBY, DŁUGIE NOGI,
BO TO WASZA JEST ZALETA
ZMIENISZ COŚ – JUŻ POSTAĆ NIE TA.

NIE DA ZDOBYĆ SIĘ JEDZENIA,
NA CÓŻ WIĘC SWÓJ WYGLĄD ZMIENIAĆ?
PRZED WROGIEM SIĘ NIE SCHRONICIE,

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

PO CÓŻ TAK NARAŻAĆ ŻYCIE?

SŁOWA W GŁOWACH ECHEM BRZMIAŁY,
SMUTNE MINKI ZWIERZE MIAŁY
ALE WRÓŻKA DOBRA BYŁA
STAN PIERWOTNY PRZYWRÓCIŁA.

A NAUCZKA, KTÓRĄ DAŁA
DŁUGO W SERCACH IM ZOSTAŁA
ODTĄD CECHY SWE CENIŁY
I WESELSZE DUŻO BYŁY.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026